

Do dziś można ten specyficzny charakter wspólnot klasztornych tradycji syryjskiej prześledzić na terenie Tur Abdin; temu też poświęcona była prezentacja wybitnego znawcy inskrypcji syryjskich Andrew Palmera (z Uniwersytetu w Manchester). Specyfika życia konsekrowanego tego kręgu połączona z duchem misyjnym oraz z nieuchwytną granicą pomiędzy życiem mniszym a byciem laikiem, prowadziła do niebywałego impulsu misyjnego chrześcijan syryjskich. Pozwoliło to na dotarcie do wszystkich krajów Azji: do Chin, Indii, Indonezji i Syberii. Temu też było poświęcone wystąpienie Jacques-Nöel Pérès z Fakultetu Protestantckiego w Paryżu, a dotyczące odczytania na nowo tradycji o klasztorach i mnichach syryjskich, działających na terenie Etiopii.

Fenomen życia monastycznego obejmuje jednak także jeszcze jeden wymiar, często należący do najtrudniejszych wyzwań, a mianowicie kwestię relacji pomiędzy wspólnotami a hierarchią Kościoła. Pierwsza informacja dotyczyła pozornego „mniszenia” tej hierarchii. Otóż dość szybko pojawił się zwyczaj włączania w poczet mnichów kandydata na biskupa. Włączania takiego dokonywano na kilka dni, niemniej jednak formalnie święcono mnicha (obecny na konferencji metropolita syro-ortodoksyjny Francji potwierdził ten zwyczaj jako praktykę jego Kościoła stosowaną do dziś, czego sam był przykładem). To prowadziło jednak, zdaniem autora referatu Ioana Ovidu (Uniwersytet w Sibi, Rumunia), do pewnych napięć na linii mnisi – duchowieństwo. Nie ustalono jednak jakichś jasnych reguł, i tak naprawdę decydowały o tym kwestie personalne. Można jednak powiedzieć, że utorowała sobie drogę idea, iż obie struktury są drogą do Boga, niezależne jednak od siebie, zasadą zaś stało się nie ingerowanie jednej w drugą.

W podsumowaniu konferencji Françoise Cassigena (Ligugé) podkreślił aktualność niektórych rozwiązań, jakie niesie ze sobą syryjska tradycja monastyczna. Szczególną uwagę zwrócił na fenomen synów przymierza (*bnay qyomo*), jak i dowartościowanie wolności w ramach wspólnoty, co charakteryzuje klasztory tradycji syryjskiej.

Ks. Jan W. Żelazny – Kraków, PAT

## 12. SPOTKANIA KOMISJI BADAŃ NAD ANTYKIEM CHRZEŚCIJAŃSKIM W ROKU AKADEMICKIM 2010/2011

W roku akademickim 2010/2011 członkowie i sympatycy Komisji Badań nad Antykem Chrześcijańskim spotkali się siedem razy. Posiedzenia odbywały się tradycyjnie w każdy trzeci czwartek miesiąca i miały miejsce w Collegium Norwidianum w sali CN 208. Uczestniczyli w nich jako prelegenci goście z różnych ośrodków akademickich w Polsce: dwie osoby z Uniwersytetu Łódzkiego, jedna z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej Curie w Lublinie, jedna z Uniwersytetu Warszawskiego oraz trzy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W listopadzie spotkania nie było, gdyż w dniach 25-26 odbywało się dwudniowe ogólnopolskie sympozjum nt. ***Stosunek do ludzi starszych w starożytności klasycznej i chrześcijańskiej***, którego organizatorem był Ośrodek Badań Nad Antykem Chrześcijańskim (materiały z tego sympozjum oraz sprawozdanie z dyskusji zob. wyżej).

Dnia 28 X 2010 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji. Otworzył je ks. prof. dr hab. Stanisław Longosz, który powitał wszystkich obecnych (25 osób) i przedstawił prelegenta dr Romana Majerana (KUL), referującego temat: ***Sylwetka Juliana z Eklanum w świetle pism polemicznych św. Augustyna***. Wystąpienie to poprzedzone

zostało słowem wstępnym ks. prof. S. Longosza, który zaprezentował program posiedzeń przewidzianych w roku 2010/2011, zapowiedział sympozjum listopadowe, zapraszając do uczestnictwa w nim, a na koniec powiedział kilka słów na temat głównej postaci wykładu – Juliana z Eklanum: zwolennika pelagianizmu, polemisty św. Augustyna, wielkiego erudyty i postaci niezwykle tragicznej. Zwrócił też uwagę na warsztat metodologiczny Juliana (odwoływał się do trzech źródeł: Pisma Świętego, autorytetu Świętych Ojców i racji rozumowych, które były dla niego najważniejsze). Po tej wypowiedzi zabrał głos Prelegent, który na wstępie wymienił głównych przedstawicieli pelagianizmu: Pelagiusza, Celestiusza i Juliana z Eklanum. Następnie przedstawił doktrynę pelagiańską, która – jak powiedział – miała być reakcją „człowieka starożytnego na niektóre aspekty chrześcijaństwa”, bowiem odrodził się w niej duch stoicki. Główne tezy pelagianizmu, według Prelegenta, prowadziły do: (1) odrzucenia łaski, (2) zaprzeczenia łaski uczynkowej (człowiek sam bez pomocy łaski Bożej może wypełniać wszystkie przykazania), (3) stwierdzenia, iż człowiek sprawiedliwy jest bez grzechu pierwotnego, (4) uznania, iż Adam nie umarł dlatego, że popełnił grzech, lecz że taka była jego natura. Następnie R. Majeran przedstawił stanowisko Kościoła wobec pelagianizmu, które jego zdaniem nie było jednoznaczne, gdyż papież Innocenty I potępił tę naukę, zaś jego następca papież Zozym, po interwencji zwolenników pelagianizmu, uchylił to oskarżenie o nieortodoksyjność, później jednak ogłosił, iż wiara w działanie łaski jest obowiązująca (418 r.). Na tak szeroko ukazanym tle Prelegent przedstawił udział Juliana w dyskusji ze stanowiskiem kościelnym, zaznaczając, iż nie był to aż tak wielki erudyta, jak się powszechnie sądzi, ale posiadał bardzo dobre wykształcenie klasyczne i był świetnym polemistą, co udowodnił najpierw liście napisanym do papieża Zozyma, a później w pismach kierowanych do św. Augustyna (znanych z cytatów), w których Biskupowi Hippony postawił bardzo skrajne i nieprawdziwe zarzuty (oskarżenia o manicheizm, o zniekształcanie nauki o pożądlivości). R. Majeran zauważył, iż Julian w polemikach tych, powracał często do nauki o grzechu pierwotnym, atakując ją z pozycji zdroworozsądkowej; w tym kontekście przywoływał też kwestię dzieci nieochrzczonych. Na zakończenie stwierdził, iż z tych polemik wyłania się obraz człowieka bardzo złośliwego. Dyskusję po referacie rozpoczął ks. S. Longosz, który zauważył, iż ma pewne wątpliwości, czy św. Augustyn był obiektywny, przytaczając wypowiedzi z pism Juliana. Do tego głosu dołączyła prof. B. Wronikowska (KUL), która stwierdziła, iż zdania cytowane przez Augustyna mogły być wyrwane z kontekstu. Następnie głos zabrała dr A. Zmorzanka (KUL), która zauważyła, iż zgadza się z opiniami swoich przedmówców i zapytała: czy z polemicznych wypowiedzi św. Augustyna można zrekonstruować pisma Juliana, tak jak odtworzono np. zaginione pismo Celsusa *Alethes Logos*, rekonstruuując je na podstawie przytoczeń Orygenesusa w *Contra Celsum*? Prelegent, ustosunkowując się do tych głosów, odpowiedział, iż były takie rekonstrukcje, dlatego też na ich podstawie można rozstrzygnąć przynajmniej niektóre wątpliwości dotyczące obiektywności św. Augustyna. Z kolei mgr K. Wawryszak zapytała: czy Julian powoływał się na Ewangelię? Prelegent odpowiedział pozytywnie, stwierdzając, iż w wypowiedziach Juliana można znaleźć cytaty z Nowego Testamentu. Na koniec osoba o nieustalonej tożsamości zapytała: czy można powiedzieć coś pozytywnego o Julianie z Eklanum? Na to pytanie odpowiedział ks. dr J. Lekan (KUL), który stwierdził, iż Julian, tak jak każdy heretyk, miał pewien wpływ na wypracowanie katolickiej nauki o łasce i grzechu pierwotnym.

Drugie posiedzenie Komisji, gromadzące 19 osób, odbyło się 16 XII 2010 roku. Przewodniczył mu pod nieobecność ks. prof. S. Longosza, który był w szpitalu, ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann (KUL), który po powitaniu zebranych poprosił o wygłoszenie referatu nt. *Dieta we wczesnym Bizancjum: potrawy, napoje, trunki* p. prof. dr hab. Macieja Kokoszko (UŁ). Prelegent na wstępie zauważył, iż w literaturze polskiej praktycznie nie ma żadnej publikacji, w której omawiano by napoje znane w starożytności. Wspomniał jedynie o artykule prof. Krystyny Bartol: *Autoprezentacja pasożytów w cytowanych przez Atenajosa urywkach greckiej komedii średniej i nowej* („Meander” 60:2005, 27-35), w którym wspomniane zostało jedynie wino oraz bliżej nieokreślone napoje. Prelegent stwierdził, iż on sam opierał się przede wszystkim na pismach przyrodników i lekarzy: Aecjusza, Galena z Pergamonu i Orybazjusza, którzy pisali o niektórych napojach głównie z punktu medycznego i ich wartości leczniczych. Następnie zwrócił uwagę na 4 najbardziej popularne w IV-VII wieku na terenie Bizancjum (ze szczególnym uwzględnieniem Konstantynopola) napoje: wodę, ocet, wino i piwo. Rozpoczął od wody, która była najbardziej popularnym napojem. M. Kokoszko zwrócił tutaj uwagę, iż istniały wówczas systemy sprowadzania, przechowywania oraz dystrybucji wody. Pito – jak powiedział – nie tylko zimną wodę, ale również napoje na bazie wrzątku, który podgrzewano w samowarach. Prelegent zwrócił następnie uwagę, iż badaniem wody zajął się Aecjusz, który opisał ją ze względu na pochodzenie – woda deszczowa, studzienna, rzeczna, źródłana i ziemna, właściwości (alkaliczna), smak (cierpka, słodka) i czystość (np. mętna, przejrzysta) i ostrzegł, iż nie należy pić wody niewiadomego pochodzenia. Drugim (z omawianych płynów) był ocet (winny), o którym M. Kokoszko zauważył, że był bardzo popularny, robiono go w domowych warunkach, w połączeniu z wodą (często z dodatkiem mięty) gasił pragnienie, sprzedawano go na ulicach Neapolu (wg Swetoniusza), leczono nim gladiatorów (wg Orybazjusza i Galena). O trzecim z kolei napoju – winie – zaznaczył, iż znane było w Grecji, Rzymie, na Wschodzie i w Bizancjum, jego produkcja była prosta, było bardzo dużo jego gatunków: białe, żółte, czerwone, o smaku słodkim, półsłodkim i wytrawnym, o konsystencji rzadkiej i gęstej; według medyków był to napój bezpieczny (nie wywoływał zatrucia), stosowany w lecznictwie – np. wino z płatków róży leczyło dyzenterię; usuwało też nadmiar żółci. O piwie natomiast M. Kokoszko powiedział, że znane było w Grecji (wymienia je np. Sofokles), w Rzymie (kojarzono je z barbarzyńcami) i Konstantynopolu; produkowano je wszędzie tam, gdzie uprawiano zboże, miało jednak inny wygląd i smak, gdyż do jego produkcji nie dodawano chmielu. Podsumowując swoje wystąpienie, M. Kokoszko powiedział, iż „Mieszkańcy Konstantynopola delektowali się całą gamą napojów”. W dyskusji jako pierwszy wystąpił dr hab. D. Słapek (UMCS), który wyraził zdziwienie, że w V-VI w. znana była herbata i samowar. Prelegent odpowiedział, że zarówno picie herbaty jak i posiadanie urządzeń do jej parzenia jest poświadczane źródłowo. Dodał też, że najczęściej pito napary z różnych ziół i że były one bardzo popularne. Z kolei dr H. Kowalski (UMCS) zapytał, czy przeprowadzane są analizy chemiczne osadu w amforach z terenów Bizancjum, w których przechowywano płyny (napoje). M. Kokoszko odpowiedział, iż tego typu badania były prowadzone. Natomiast dr M. Jońca (KUL) zadał następujące pytania: czy Bizantyjczycy borykali się z problemem kradzieży wody?, czy istniało takie zjawisko, jak „niezdrowa konkurencja” przy produkcji i dystrybucji napojów? Prelegent odpowiedział, iż w literaturze nie zetknął się z takimi problemami, dlatego też na te pytania nie może odpowiedzieć.

Dnia 20 I 2011 r. miało miejsce trzecie zebranie Komisji, na które przybyło 29 osób. Przewodniczył mu ks. prof. S. Longosz, który o wygłoszenie wykładu poprosił ks. dr Grzegorza Barana (KUL). Prelegent przedstawił temat: *Wybujala fantazja czy mistyczna finezja w alegorycznym interpretowaniu Biblii przez św. Augustyna*. Rozpoczął swoje wystąpienie od przedstawienia św. Augustyna z Hippony jako egzegety. Podkreślił, iż Hipponczyk, dla którego po nawróceniu czytanie Pisma Świętego było prawdziwą rozkoszą, często sięgał po przykłady z Biblii. Świadczyć o tym może – jak zauważył – statystyka: 13 tysięcy cytatów ze Starego Testamentu i 29 tysięcy z Nowego Testamentu. Powiedział też, że z pism Augustyna na szczególną uwagę zasługuje *De doctrina christiana*, w której przedstawił on swe uwagi dotyczące hermeneutyki biblijnej. Następnie ks. G. Baran stwierdził, iż metoda alegoryczna jaką posługiwał się Augustyn, odwoływała się do przenośnego znaczenia nazw, których sens odczytywał np. przy pomocy gematrii. Jednak – jak zauważył – nie była to jedyna metoda interpretacji tekstu, jaką posługiwał się Augustyn. Biskup Hippony wskazywał również na historyczne znaczenie tekstu, na analogię, posługiwał się też metodą etiologiczną. Prelegent zauważył, iż Augustyn-egzegeta korzystał pośrednio z pism wcześniejszych pisarzy, jednakże dobitnie tutaj podkreślił, że przede wszystkim „skazany był na własne siły”, dlatego też należy podziwiać jego oryginalność. Na poparcie tego twierdzenia podał sześć przykładów alegorycznej interpretacji wersów pochodzących z Ewangelii według św. Jana. Według Augustyna zatem: (1) imię Malchus z J 18, 10 oznacza tego, który został wyzwolony przez Pana; (2) grecka wersja imienia Adam oznacza cztery strony świata: A – wschód, B – zachód, A – północ i M – południe; (3) 6 stągwi kamiennych w J 2, 6 oznacza sześć okresów w dziejach świata: od Adama do Noego, od Noego do Abrahama, od Abrahama do Dawida, od Dawida do przesiedlenia babilońskiego, od przesiedlenia babilońskiego do Jana Chrzciciela, od Jana Chrzciciela do końca świata; (4) liczba 46 w J 2, 20-21 oznacza ciało, czyli naturę, którą Chrystus przyjął, rodząc się z Maryi jako nowy Adam (46 jest wartością liczbową imienia Adam); (5) liczba 38 w J 5, 5 oznacza niedoskonały okres starego Prawa; (6) liczba 153 w J 21, 11 oznacza tych, którzy ostatecznie zmartwychwstaną (jedna z dwóch interpretacji). Po wykładzie jako pierwszy głos zabrał ks. A. Eckmann (KUL), który pochwalił przejrzystość wykładu, a następnie zapytał: jakie były inspiracje egzegezy dokonywanej przez Augustyna?, czy odwoływał się on (bazował) jedynie na tradycji Kościoła, czy też istniały może wpływy autorów klasycznych (np. Platona)? Sugestię zawartą w pytaniu ks. Eckmanna podjęła dr E. Osek (KUL), która zapytała: czy istnieją jakieś opracowania, w których starano się „wyśledzić” te źródła? Prelegent odpowiedział, iż Augustyn słuchał Ambrozego, czytał w przekładzie na język łaciński pisma Ojców greckich, ale w wielu wypadkach był oryginalny. Następnie ks. dr G. Wójcik (KUL), nawiązując do tytułu wykładu, zapytał: czy Augustyn w swojej egzegezie odwoływał się jedynie do porównań (używając określenia „jako”), czy też uważał, „że tak faktycznie jest”. Do tego pytania odniósł się też ks. S. Longosz, który powiedział, że na pozór można by sądzić, że św. Augustyn był zdecydowanym alegorystą. Jednak tak nie było, bo np. nigdy nie posługiwał się alegorią, gdy chodziło o teksty (wypowiedzi) dogmatyczne. Na koniec ponownie zabrał głos ks. Eckmann, który nawiązując do wypowiedzi stwierdzającej, iż św. Augustyn czytał pisarzy greckich w przekładach, zaczął się zastanawiać: czy mógł on znać grekę?

Czwarte spotkanie Komisji odbyło się 17 II 2011 roku. Zgromadziło ono 68 osób, a prowadzili je ks. prof. S. Longosz i ks. prof. A. Eckmann. Gościem i prelegentem tego dnia był ks. prof. dr hab. Marek Starowieyski (UW), który postanowił podzielić

się swoimi wrażeniami z odbytej niedawno wycieczki do Etiopii, przedstawiając temat: ***Etiopia chrześcijańska: wrażenia z podróży (film, muzyka, rekwizyty)***. Jego wykład poprzedzony został krótkim wystąpieniem ks. S. Longosza, który przedstawił publikację polskojęzyczne na temat Etiopii, rozpoczynając od świętej księgi chrześcijaństwa oraz kroniki królów (od Menelika I) – *Kebr a nagast czyli Chwała królów: fragmenty*, z jęz. abisyńskiego tłum. oraz wstępem opatrzył S. Strelcyn, Warszawa 1957. Następne pozycje to: A. Barlicki – J. Mentel-Niećko, *Historia Etiopii*, Wrocław 1971; wyd. 2. pop. i uzup. Wrocław 1987; S. Penkhurst, *Z krainy królowej Saby*, tłum. W. Hensel, Warszawa 1977; W. Bobilewicz, *Trzy filiżanki Etiopii: w krainie zatrzymanego czasu*, Poznań 2009. Ks. M. Starowieyski rozpoczął swoją prelekcję od przypomnienia historii Etiopii (dawnej Abisynii). Stwierdził, iż rozkwit tego kraju rozpoczął się w I w. prz. Chr., kiedy to powstało królestwo Aksum, którym rządzili, jak przyjmowano, potomkowie króla Salomona i królowej Saby. Ks. Starowieyski zaznaczył, iż władcy Aksum życzliwi byli chrześcijaństwu: w IV w. przybył tam Frumencjusz z Tyru, który nawrócił ówczesnego władcę i został pierwszym biskupem Etiopii (wyświęconym w Aleksandrii). Prelegent zauważył, iż od tego czasu zaczęły powstawać na tych terenach liczne klasztory i kościoły, podkreślił też, że na ich lokalizację i architekturę wpływały kolejne wydarzenia: (1) upadek dynastii sabilińskiej, którą zastąpiła dynastia Zagwe (XII-XIII w.); (2) rekonstruowanie dynastii sabilińskiej (koniec XIII w.; ostatnim władcą był cesarz Haile Selassie) – co zaowocowało kontaktami z chrześcijańską Europą, zwłaszcza z Portugalią, w której szukano sojusznika przeciwko muzułmanom; (3) przeniesienie stolicy do Gonderu, co przyczyniło się do ponownego rozkwitu państwa (XVII-XVIII wiek). Prelegent, podsumowując tę część wystąpienia, zauważył, iż obecnie w Etiopii mieszka ponad 50% chrześcijan, ponad 20% muzułmanów, a pozostali mieszkańcy to przedstawiciele innych religii. Dodał ponadto, że na chrześcijaństwo etiopskie silny wpływ wywarł judaizm. Po tym wprowadzeniu „poprowadził” obecnych szlakiem swojej wycieczki. Wśród obiektów, których zdjęcia można było obejrzeć, znalazły się m.in. ruiny jakiejś pogańskiej świątyni w Yahe, kompleks klasztorny Debre Damo z najstarszym kościołem w Etiopii (VI w.), 13 kościołów wykutych ręcznie dłutem w skale w Lalibeli (z czasów dynastii Zagwe), królewski kompleks w Gonderze (koniec XVII w.), kościół Debre Birham Selassie z wizerunkami cherubinów na suficie (XVII/XVIII w.) i klasztor Bete Marym z kościołem św. Abuna Aregawi. Słuchacze mieli ponadto możliwość obejrzenia filmu przedstawiającego śpiewy liturgiczne oraz degustowania oryginalnej kawy etiopskiej. Podczas dyskusji zapytano Prelegenta: czy w Etiopii poza judaizmem można dostrzec jakieś inne wpływy (np. egipskie). Ks. M. Starowieyski odpowiedział twierdząco dodając, że są one widoczne w panujących tam zwyczajach. Przypomniano też legendę, w której pojawia się epizod małych rzucających kamieniami w Matkę Boską. Uważa się, iż ma on wyjaśnić istniejącą po dziś dzień niechęć Etiopczyków do tych zwierząt. Sam Prelegent wspomniał jeszcze o prof. Stanisławie Chojnackim, który ofiarował swoje bogate zbiory sztuki etiopskiej (m.in. kolekcja krzyży) Muzeum Narodowemu w Warszawie. Ponadto poinformował, że największe zbiory etiopskie znajdują się w Siedlcach.

Dnia 17 III 2011 r. odbyło się piąte posiedzenie Komisji, w którym uczestniczyło 35 osób. Rozpoczął je ks. prof. S. Longosz, który przedstawił prelegentkę – prof. dr hab. Teresę Wolińską (UŁ), wieloletniego pracownika Katedry Historii Bizancjum, kierowaną przez długie lata przez prof. dr hab. Waldemara Ceranę (zmarłego 20 VI 2009 roku). Dodał, że Prelegentka przez wiele lat badała relacje papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim w Konstantynopolu i temu zagadnieniu poświęciła



książkę: *Stosunki papieża Grzegorza Wielkiego z dworem cesarskim i administracyjnym* (Piotrków Trybunalski 1998). Następnie poprosił o przewodniczenie ks. prof. A. Eckmanna, który zaprosił prof. T. Wolińską do wygłoszenia wykładu nt.: ***Bizancjum w oczach Grzegorza Wielkiego***. Prelegentka swoje wystąpienie zaczęła od informacji na temat powstającej w Łodzi pierwszej w Polsce Biblioteki Bizantynologicznej, której podstawą jest księgozbiór zmarłego prof. Cerana. Natomiast swój wykład rozpoczęła od przypomnienia kilku podstawowych informacji z biografii Grzegorza Wielkiego, podając, iż urodził się on ok. 540 r. w Rzymie jako syn Sylwii (późniejszej świętej) i Gordiana Anicjusza, w 575 r. został mnichem benedyktyńskim, a w 590 r. wybrano go na papieża. Dodała też, że był wielkim reformatorem Kościoła i politykiem. Ten ostatni obszar działalności Grzegorza stał się przedmiotem dalszych wywodów, które Prelegentka ograniczyła do relacji z Konstantynopolem. Podkreśliła, iż zarówno dla cesarza, jak i dla papieża były to czasy trudne (wojny Konstantynopola z Gotami, najazdy Longobardów na ziemię Egzarchatu Rawenny) i niesprzyjające dobrym wzajemnym kontaktom, które dodatkowo utrudniały jeszcze uprzedzenia Grzegorza. Prelegentka postawiła tutaj pytanie: jaką wiedzę o Konstantynopolu posiadał Grzegorz? Odpowiadając stwierdziła, iż była to wiedza pochodząca z osobistych kontaktów; Grzegorz zetknął się zarówno z wojskiem cesarskim walczącym na terenie Italii, jak i z przedstawicielami administracji państwowej, znał osobiście trzech cesarzy: Tyberiusza (578-582), Maurycjusza (582-602) i Fokasa (602-610), poznał patriarchów Konstantynopola Eutychiusza i Jana Postnika oraz patriarchę Antiochii Anastazjusza. Jednak jego postawa (nie przyznawał się do znajomości języka greckiego, który nie był mu obcy) świadczy o jego niechęci do Bizancjum. Prelegentka, zastanawiając się, co było jej źródłem, wskazała na kilka przyczyn: (1) odmienną koncepcja władzy (jest ona podporządkowana zwierzchności kościelnej); (2) konflikt z cesarzem Maurycjuszem (jej zdaniem jednym z wybitniejszych władców Konstantynopola) oraz (3) Janem Postnikiem, który ogłosił się Patriarchą Ekumenicznym, a także (4) odmienną obyczajów (również natury religijnej – np. popularny na Wschodzie, a obcy Zachodowi zwyczaj dzielenia ciał świętych). Na zakończenie Prelegentka zauważyła, iż stosunek Grzegorza do Konstantynopola zmienił się, gdy cesarzem został Fokas, którego politykę popierał i z którym prowadził korespondencję. W dyskusji głos zabrali: mgr A. Stróż (doktorantka KUL), ks. prof. S. Longosz, dr A. Zmorzanka i dr R. Majeran. Podniesiono kwestię odmowy przez Grzegorza relikwii apostoelskich, o które prosiła rodzina cesarska, sugerując, że być może nie chodziło tutaj o niechęć do cesarza. Padły też dwa pytania: czy papież Grzegorz Wielki stawiał jakieś konkretne zarzuty natury teologicznej patriarchom Wschodu? i czy poparcie jakiego udzielił Grzegorz Fokasowi nie było błędem politycznym? Prelegentka odpowiedziała, iż wiadomo jej jedynie, że papież dyskutował z patriarchą Eutychiuszem na temat zmartwychwstania. Stwierdziła też, że decyzja o poparciu polityki Fokasa z punktu interesów Grzegorza nie była błędna.

Szóste posiedzenie członków i sympatyków Komisji miało miejsce 14 IV 2011 r. i zgromadziło 33 uczestników. Spotkaniu przewodniczył ks. prof. S. Longosz, który po krótkim wprowadzeniu poprosił dr Elżbietę Woźniak-Mazurkiewicz (UMCS) o wygłoszenie prelekcji na temat: ***Ekspozycje i kolekcje dzieł sztuki greckiej w Rzymie I wieku przed Chrystusem***. Na początku Prelegentka wyjaśniła, iż pierwsze ekspozycje dzieł sztuki pojawiły się już w II w. przed Chr. i wiązały się ze zwycięskimi podbojami, jakie prowadził Rzym na terenach Grecji. Wskazała na r. 211, kiedy to Marcellus zdobył

Syrakuzy i powrócił z bogatym łupem wojennym, przywożąc m.in. bogaty zbiór dzieł sztuki. Taka, według E. Woźniak-Mazurkiewicz, była geneza ekspozycji rzymskich. Prelegentka następnie stwierdziła, iż Rzymianie początkowo nie potrafili ocenić wartości artystycznej przywożonych dzieł (przykładem wspomniany Marcellus). A jeśli je wystawiali, to czynili to po to, aby pochwalić się zwycięstwem i zdobytym bogactwem, uświetnić uroczyste triumfy wozów, złożyć w świątyni jako wota w podzięcie bogom. Prelegentka zauważyła, iż Rzymianie stopniowo ulegali hellenizacji i zaczęli powoli doceniać prawdziwą wartość dzieł sztuki. Dodała, iż ekspozycje miały niemal od samego początku charakter publiczny: dzieła sztuki wystawiano w świątyniach i na placach miejskich, później także w ogrodach; często były to zbiory prywatne, które jednak chętnie udostępniano (np. Juliusz Cezar, Marek Agryppa). O istnieniu tego typu kolekcji świadectwo dają pisarze rzymscy, m.in. Cyceron, który – jak zauważyła – zwiedzał je. Prelegentka wykład swój wzbogaciła pokazem przeźroczy, które szeroko komentowała. Przedstawiała one m.in. fragment Pola Marsowego z portykiem Metellusa, który Oktawian August odbudował i dedykował żonie Oktawii, wyposażając w eksponaty; dodała też, iż później powstał podobny portyk dedykowany Liwii. Wśród bogatej kolekcji jaką zaprezentowała, znalazły się także zdjęcia, m.in. Afrodyty Doidalsesa z III w. prz. Chr., Afrodyty Fidiasza i kopii posągu Afrodyty Praksytelesa, posągi Erosa, dłuta Praksytelesa i Lizypa. Na koniec E. Woźniak zwróciła jeszcze uwagę na świątynię Apollina Pallatyńskiego, w której znajdowały się np. podobizny Apolla i Muz. Jako pierwszy głos zabrał ks. S. Longosz, który postawił Prelegentce dwa pytania: czy można wskazać, że starożytni Rzymianie stworzyli muzeum, w którym udostępniane były dzieła sztuki dla publiczności?; czy Rzymianie podziwiając sztukę grecką, mieli poczucie, iż sami potrafią stworzyć coś oryginalnego? Prelegentka stwierdziła, iż termin „muzeum” jest określeniem współczesnym, sami Rzymianie używali zaś określenia „ekspozycja”, które można traktować jako „załączki” późniejszy muzeów. Odpowiadając na drugie pytanie, stwierdziła, iż nie znalazła na ten temat wzmianek. Z kolei dr M. Rajewski (UMCS) zapytał: czy z perspektywy czasu możemy powiedzieć, jakie były zasady udostępniania ekspozycji?, i czy np. kobiety mogły je oglądać? Prelegentka odpowiedziała, iż nie znalazła nigdzie informacji, by zabroniono wstępu dla kobiet, dlatego, według niej, ekspozycje były otwarte. Jako ostatnia głos zabrała dr E. Kolbus (UP), która częściowo odpowiedziała na drugie pytanie ks. Longosza, stwierdzając, iż można mówić o rozwoju form estetycznych w Rzymie na przykładzie nagrobków.

Siódme i zarazem ostatnie posiedzenie Komisji, odbyło się 19 V 2011 roku. Przybyło na nie 25 osób, zaś przewodniczył mu ks. prof. S. Longosz, który powitał zgromadzonych, a następnie poprosił ks. prof. A. Eckmanna (KUL) o wygłoszenie prelekcji nt. *Teoria sztuki w nauce św. Augustyna* (jej tekst zob. VoxP 28:2008, t. 52/1, 171-185). Prelegent wyjaśnił na wstępie, iż na podstawie wypowiedzi św. Augustyna dotyczących sztuki można wyodrębnić trzy podstawowe tematy: „piękno sztuki”, „sztuka człowieka”, „sztuka Boga”. Omawiając pierwsze zagadnienie, zwrócił uwagę, iż Augustyn estetyką zajmował się zanim został chrześcijaninem, czego dowodem był traktat *De pulchro et apto*, który zajął. Według Prelegenta, Hipponczyk wiele myśli zawartych w tym piśmie przedstawił w innych swoich dziełach. Jego zdaniem na uwagę zasługują np. niektóre wypowiedzi z *Confessiones*, gdzie Augustyn zastanawia się, czym jest piękno i czym jest sztuka, która je odtwarza; ważne też są utwory *De ordine*, *De vera religione* lub *De musica*, w których mowa jest o tym, że artyści muszą się kierować zasadami rozumu (np. harmonii, proporcji), jeśli chcą tworzyć rzeczy piękne. Przechodząc do

drugiego zagadnienia, Prelegent zauważył, że św. Augustyn ludzką „ars” określa jako „zdolność do wydawania samodzielnego sądu”; która ma źródło w nieśmiertelności duszy ludzkiej; stąd pogląd, że „ars humana” została stworzona przez Boga i jako taka stanowi część stworzenia. Na koniec ks. Eckman przedstawił augustyńskie rozumienie „sztuki Boga”, która, jego zdaniem, została utożsamiona z jednością Słowa-Logosu (wg J 1, 1): ta jedność, którą (cyt. za Prelegentem) „umysł podziwia i której sam jest obrazem, znaleźć można tylko w Bogu i dlatego Bóg jest największym artystą dającym natchnienie wszystkim sztukom”. Swój wykład Prelegent zakończył stwierdzeniem, że dla Augustyna: „Arcydzieła człowieka, są na tyle piękne, na ile odbijają piękno człowieka”. Dyskusję po referacie rozpoczęto od pytania: jakie miejsce zajmowałaby sztuka w znaczeniu greckiej τέχνη w przedstawionej tutaj koncepcji? Prelegent odpowiedział, iż św. Augustyn wyraźnie rozróżnia sztukę „umysłową” i sztukę „techniczną”. W kolejnym pytaniu poproszono, by Prelegent swoimi słowami przedstawił, co Augustyn rozumiał przez sztukę? Ks. Eckmann odpowiedział, iż sam Augustyn zadawał sobie pytanie „co to jest sztuka?”, ale nie dał jej definicji w ścisłym sensie. Można powiedzieć – kontynuował Prelegent – iż ma on na myśli piękno stworzone i piękno odtworzone. Z kolei dr M. Dylewska (Lublin) zapytała: na ile św. Augustyn w swoich poglądach na sztukę był myślicielem antyku, a na ile chrześcijańskim? Ks. Eckmann stwierdził, iż akceptował koncepcje starożytne (zwłaszcza warrońsko-neopitagorejsko-platońską), uzupełniając je treściami chrześcijańskimi. Nawiązując do tej odpowiedzi, dr E. Kolbus (UP) zapytała z kolei: dlaczego zatem oburzał się na posąg Wenus? Ks. Eckmann odpowiedział, iż uczynił tak dlatego, iż sądził, że za tym dziełem „stały demony”. Ks. S. Longosz dodał zaś, że Augustyn nie mógł chwalić posagu, gdyż obawiał się zarzutu idolatrii. Dyskusję zakończyło pytanie postawione przez dr E. Woźniak-Mazurkiewicz (UMCS): czy w spojrzeniu Augustyna na sztukę jest miejsce na natchnienie? A. Zmorzanka (KUL) zwróciła uwagę, że raczej nie, dodała ponadto, że natchnienie jest pojęciem późniejszym. Na koniec wystąpił ks. prof. S. Longosz, który tradycyjnie już podziękował obecnym za uczestnictwo w posiedzeniach i poprosił zebranych, by zgłaszali tematy prelekcji na rok akademicki 2011/2012.

Anna Z. Zmorzanka – Lublin, KUL

### **13. KATECHUMENAT I INICJACJA CHRZEŚCIJAŃSKA W KOŚCIELE STAROŻYTNYM (Sekcja Patrystyczna: Siedlce, 20-22 IX 2010)**

Tradycyjne coroczne spotkanie patrologów zrzeszonych w Sekcji Patrystycznej przy Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski miało tym razem miejsce w dniach 20-22 IX 2010 r. w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej, którego prorektorem był jeden z członków Sekcji – ks. dr Jerzy Duda. Tematem trzydniowych obrad był katechumenat oraz inicjacja chrześcijańska w Kościele starożytnym.

Spotkanie rozpoczęło się poranną celebracją Mszy św., której przewodniczył i homilię wygłosił ordynariusz siedlecki ks. bp prof. dr hab. Zbigniew Kiernikowski. Tradycyjnie też modlitwę wiernych podczas liturgii przygotował i odmówił ks. prof. Stanisław Longosz, który wymienił w niej między innymi zmarłych polskich członków Sekcji Patrystycznej i badaczy antyku chrześcijańskiego, a wśród nich zamordowanego trzy miesiące wcześniej w Turcji włoskiego patrologa biskupa Luigi Padovese. Po Mszy